TRZECH AWANTURNIKÓW

Kiedy w roku 1877 rząd Stanów Zjednoczonych uprzystępnił dla publiczności Czarne Pagórki w Dakocie, Zachód był krainą romantyzmu i szybkiego czynu. Widzimy tutaj pułk. Carletona z Kentucky w towarzystwie pięknej jego córki Lee, prowadzącego szereg rasowych koni wyścigowych, mających mu pomagać wygrać wyścigi o ziemię. Przez krótki czas obok Lee dosiadał konia Dan O'Malley, młody, rycerski pionier. Porównując „cowboy'a" z tak zw. „desperadoes" Zachodu, z których najgorszymi byli trzej źli ludzie, młode dziewczę ciężko westchnęło.

Upodobawszy sobie wyścigowe konie Carletona te trzy ptaszki — Bull Stanley, olbrzymi i zastraszający chłop — Mike Costigan, zaganiacz bydła i Spade Allen, karciarz — gotują się je ukraść. Przeszkodzili im w tem trzej inni zaganiacze, których oni napadają. Podczas utarczki padł od strzału pułk. Carleton. Wpadłszy potem galopem do jego osady Bull i towarzysze jego ze zdumieniem widzą, iż pozostałym tam jedynym osadnikiem jest dziewczyna w męskiem przebraniu. Lee'a złamana smutkiem dziewczyna, jest w ich rękach.

W piersiach całej trójki poruszają się sprzeczne uczucia. Wreszcie współczucie budzi się w ich zatwardziałych sercach, a z niem chęć zaopiekowania się sierotą. Udają się do Custer, gdzie tysiące ludzi ze wszystkich stron świata czeka sposobności współubiegania się o ziemię. Jak kwiat pomiędzy chwastami lśni piękność Lee i niebawem pozyskuje ona sobie przywiązanie wszystkich w mieście, począwszy od dzieci do najzatwardzialszej baby zaganiaczy bydła.

Człowiek bez zasad, gładki rozpustnik, niejaki Layne Hunter, szeryf miasteczka Custer, szczególniej jest oczarowany pięknością Lee. Zaczyna on narzucać dziewczynie swoje umizgi ku wielkiej niechęci Bull'a i jego towarzyszy. W obawie, że zręczne maniery szeryfa jednak ostatecznie mogłyby spodobać się młodej dziewczynie, trójka ta przyszła do przekonania, że w pierwotnem życiu Zachodu młoda dziewczyna jedynie jest bezpieczną, gdy jest zamętną. Postanowili więc szukać jej męża odpowiedniego.

Odpowiednich ludzi jednak na męża dla uwielbianej Lee Carleton w Custer trudno było znaleźć i nasi trzej źli ludzie z początku byli rozczarowani w swoich poszukiwaniach. Naraz zjawia się w mieście Dan O'Malley, ów przystojny „cowboy", który to w swoim czasie takie niezatarte pozostawił wspomnienie w serduszku Lee. Spodobał się on Bullowi, który zapoznawszy się z nim, zaprosił go z sobą do osady, nie wiedząc nic o tem, że Dan już poprzednio zapoznał się był z Lee Carleton.

Gdy Mike i Spade ujrzeli Dana, który miał na sobie swe odświętne ubranie, w pierwszej chwili przychodzą do przekonania, że Dan będzie znakomitym mężem dla Lee Carleton. Dan zgadza się na przyjęcie zatrudnienia u naszej trójki nie marząc nawet otem, że niebawem miał oglądać panią snów swoich.

W chwili, kiedy Bull przedstawiał Dana Lee Carleton, Dan ze zdumieniem poznaje w niej dziewczynę, którą już poprzednio poznał i podziwiał. Ostrzegawcze sygnały dziewczęcia, którego serce szybciej bije w jego obecności z powodu szerokich pleców Bulla zniewalają Dana jednak do zachowania w tajemnicy ich poprzedniej znajomości. Romans młodych rozwija się, a trójka przekonana, że ich to dzieło.

Mając baczne oko na całą osadę i strzegąc pilnie kosztownych koni wyścigowych Lee, Dan, pomimo swych obowiązków znajduje dostatecznie dużo czasu na uczenie Lee Carleton sposobów życia „cowboy'ów", a stosowane metody przekonują dziewczę, już od dawna mu przychylne, że i on nie tylko sam interesu pracy ma na oku. Miłość pomiędzy nimi rośnie, co wzbudza w Hunterze niespodziewaną zazdrość współzawodniczą i popycha go do szukania sposobu dostania dziewczyny w swe posiadanie.

Hunter, chociaż narzucał się Lee uparcie z niepożądanemi swemi afektami, zawsze jednak starał się unikać Bulla, gdyż musiał się obawiać zemsty wszystkich trzech złych ludzi w przypadku, gdyby Bull wpadł na trop ukrywanej przez Huntera tajemnicy. W ukryciu bowiem w swej norze gry, dokąd uwiódł ją pod pozorem małżeństwa, trzymał on Millie, siostrę Bulla. Dziewczyna sama za wstydu nie daje znać o sobie swemu bratu.

Pewnego wieczora Bull zaszedł Huntera na zalecankach przy Lee i zgromiwszy gładkie słówka miłosne szeryfa, wypędził go z osady. Hunter w swym gniewie zapomina o swej zwykłej wyniosłości i ze wściekłością obrzuca Bulla i jego towarzyszy wyzwiskami jako oszustów i złodziei, poszukiwanych po całym Zachodzie. Ta jego tyrada strasznie degustuje Lee. Zamiast uprzedzić ją do Bulla, przeciwnie przekonuje ją, iż trzej źli ludzie tylko jej dobro mają na oku.

Tchórzowska natura jego, urażona zachowaniem się Lee wobec niego, nakłania Huntera do postanowienia, iż nadeszła pora dostania wreszcie Lee w swoje szpony. By dopiąć swego celu, wynajmuje awanturników do teroryzowania osadników. W następstwie walka na pistolety, której ofiarą pada pewien stary miernik. Znajdując się pod opieką Lee i księdza Calvina Bensona w chwili skonania miernik powierza im miejsce, w którem znalazł złoto w Czarnych Pagórkach.

Szeryf wydaje swym ludziom nakaz ostrzeliwania osady i spalenia małego tam kościółka z nadzieją, iż w ogólnym zamęcie uda mu się potem uniknąć Dana i 3 złych ludzi i porwać Lee z osady. Ludzi on się, że dosiadłszy którego z szybkich koni Lee, zdoła zbiec z nią w Czarne Pagórki i tam złączeniem jej posiąść tajemnicę, gdzie ukryte jest złoto, zabrać je i pomyliwszy wszelkie szyki poszukującej pogoni ujść szczęśliwie.

Wreszcie osadnicy postanowili położyć koniec terorowi Huntera. Lee również przychodzi do ostatecznego przeświadczenia o kryminalnych skłonnościach Huntera, podsłuchawszy jak Dan z Mikiem i Spadem omawiali zabiegi około wypędzenia go z miasteczka. Ze wstrętem dziewczyna słyszy o sprawkach bestjalskich Huntera i z ciężkiem sercem szuka pocieszenia u ks. Bensona, podczas kiedy pod kierownictwem Dana 3 źli ludzie i reszta osadników uzbrojonych wyrusza do Custer.

Huntera ludzie tymczasem rzucają się na bezbronną osadę i palą ją doszczętnie. Kobiety i dzieci wraz z Lee i księdzem, zebrani w drewnianym kościółku, by uprosić Boga o Jego pomoc, przy obieraniu ziemi, mającem się odbyć jutro, są zaskoczeni przez ogarniające kościółek płomienie. Dan i 3 źli ludzie, spostrzegszy osadę w płomieniach, powracają w ostatniej chwili na ratunek.

Po rozpaczliwej walce z połogą i rozpędziwszy awanturniczą bandę Huntera, Dan i Mike przy słabem świetle przygasających płomieni ratują zaskoczonych niebezpieczeństwem w kościele. Lee dopiero w chwili, kiedy czuje się w silnych, młodych ramionach przystojnego Dana, wynoszącego ją z płomieni, spostrzega się, jak go kocha. W czasie ataku siostra Bulla, uciekłszy od Huntera, by ostrzec księdza o grożącem niebezpieczeństwie, otrzymuje śmiertelną ranę. Przywołuje do siebie Bulla.

Zawezwany do rannej dziewczyny, Bull jest przerażony, widząc, iż przed sobą ma własną siostrę. Pomimo wszelkich jego starań Millie umiera, powiedziawszy mu, iż Hunter jest sprawcą jej upadku. Dawno tajony gniew Bulla przeciw Hunterowi bierze nad nim górę i zły człowiek rzuca się na poszukiwanie gracza, przysięgając mu zemstę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWY UTWÓR GALSWORTHY'EGO

Wystawiony na scenie teatru londyńskiego „Ambassadors" nowy utwór dramatyczny Galsworthy'ego, p. t. „Ucieczka" nie jest sztuką teatralną o zwartej treści, lecz raczej szeregiem luźnych scen: publiczność ma przed sobą kolejno dziewięć „stacyj" aresztanta, po ucieczce z więzienia. Prolog wyjaśnia przyczynę, która sprawiła, że został skazany na pięcioletnią karę.

Stało się, że w Hydeparku pewnej nocy dziewczyna uliczna poprosiła kapitana Denant'a o ogień do papierosa, przyczem zawiązała się rozmowa i dziewczyna zaproponowała mu, żeby z nią poszedł do jej mieszkania. Odmówił i podążył dalej a ledwie się z nią rozstał wysunął się z za drzewa policjant i wezwał dziewczynę, żeby z nim poszła do okręgu, bo obserwuje jej praktyki już przez trzy noce. Kapitan wraca, ujmuje się za dziewczyną, powstaje sprzeczka między nim a policjantem, którego popycha tak nieszczęśliwie, że policjant upada głową o słup żelazny i pada martwy. Sąd skazuje kapitana na sześć lat więzienia za zabójstwo. Kapitan, człowiek prostolinijny jest zawołanym sportsmenem: podczas wojny wziętyido niewoli przez Niemców uciekł z obozu jeńców, — tak samo teraz pewnego wieczora ratuje się ucieczką z więzienia. Kilka tygodni przesiedziałby cierpliwie ale pięć lat?

Dziewięć „stacyj" obrazujących dalsze koleje zbiega, obfituje w niespodziewane, a jednak naturalne zwroty losu. Ostatnią jest zakrystja, gdzie się schronił przed pościgiem. Gdy jednak prześladowcy wtargnęli do kościoła, i pytają pastora, któremu kapitan odrazu wyznał prawdę, czy ukrywa się u niego zbieg, Denant wychodzi z ukrycia i oddaje się w ręce sprawiedliwości. Sceny są, jak stwierdza krytyka, lekko związane, a rola kapitana Denanta wymaga aktora z talentem, któryby zdołał pogłębić typ, przez autora obmyślony i odtworzyć stan jego duszy.

Ogłoszenie kandydata na aktora

W jednem z pism poświęconych teatrowi, gorący wielbiciel sceny ogłosił: „Przyjmuję engagement do mniejszych, łatwych ról, jak: trup albo głos za sceną"...

UNION DIME SAVINGS BANK
701 Sixth Ave., róg 40th St.
ZAŁOŻONY 1859
Kwartalna Dywidenda
ZADEKLAROWANA
w wysokości 4% w stosunku rocznym
będzie kredytowana 1 Października 1926 i płatną w dniu lub po 21 Października 1926
PROCENT od depozytów JEST obecnie płacony od PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.
Depozyty złożone w dniu lub przed 4 PAŹDZIERNIKA 1926 otrzymają procent od 1 PAŹDZIERNIKA.
JEDEN DOLAR OTWIERA KONTO
Otwarte w Poniedziałki do godz. 7-ej wieczorem
Depozytarjusz dla KLUBU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO LEGJONU AMERYKAŃSKIEGO pod nazwą „Z powrotem do Francji"
Aktywa przeszło $116,000,000

DOLLAR SAVINGS BANK
OF THE CITY OF NEW YORK
THIRD AND WILLIS AVENUES AT 147TH STREET
Dywidendy płatne kwartalnie od rachunków w sumie od
$5.- do 7,500
Przekazy zagraniczne i czeki dla podróżujących
(Travelers checks) tutaj sprzedawane.
POŻYCZKI UDZIELANE na pierwsze hipoteki i na książeczki oszczędności
Kasetki ogniotrwałe. Tranzakcje bankowe załatwiane pocztą.
Wypłacone depozytarjuszom tytułem dywidendy od czasu zorganizowania przeszło $16,000,000

KWARTALNA DYWIDENDA
za kwartał kończący się z dniem 30 go września, 1926, została Regularna kwartalna dywidenda uchwalona w wysokości 4% w stosunku rocznym.
Pieniądze złożone w dniu lub przed 8-im dniem roboczym KAŻDEGO miesiąca przynoszą procent od pierwszego danego miesiąca, o ile pozostaną w depozycie do końca kwartału.
Depozyty złożone w dniu lub przed 4 października przyniosą procent od 1. października, 1926.
Depozyty przyjmowane do sumy $7,500.
Otwarte w poniedziałki do 7-ej wieczorem.
GREENWICH SAVINGS BANK
Broadway at 36th St. 6th Ave. cor. 16th St.

DRY DOCK SAVINGS INSTITUTION
341-343 Bowery, Cor. 3rd St.
ZAŁOŻONY 1848
AKTYWA PRZESZŁO $134,000,000.00

Regularna kwartalna dywidenda za trzy miesiące kończące się 30 września, 1926 w wysokości
CZTERY PROCENT
w stosunku rocznym została uchwaloną płatną 18 października 1926. Pieniądze złożone w dniu lub przed 4 października przyniosą procent od 1 października 1926
Pieniądze złożone w dniu lub przed trzecim dniem roboczym KAŻDEGO miesiąca przyniosą procent od pierwszego danego miesiąca, o ile pozostaną w banku do końca kwartału.

DOLLAR SAVINGS BANK
OF THE CITY OF NEW YORK
THIRD AND WILLIS AVENUES AT 147TH STREET
Dywidenda w wysokości
4%
w stosunku rocznym kredytowaną będzie 1 października od wkładów w sumie $5. do $7,500.
Depozyty złożone w dniu lub przed 10-tym października przyniosą procent od 1-go października, 1926
HOWELL T. MANSON, Prezes JOSEPH R. HARE, Skarbnik

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘCRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor P. YOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie $3.00	One Year $3.00
Półrocznie 2.50	Six Months 2.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
W Manhattan i Bronx wydanie niedzielne	Manhattan and Bronx Sunday
Rocznie $3.50	One Year $3.50
Półrocznie 4.75	Six Months 4.75

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone. Stuyvesant 2327

OSTRZEŻENIE

W Londynie — pisze warszawski „Przegląd Wieczorny" — wyszła książka L. Stoddard'a „The rising tide of colour against white world supremacy" (Londyn, Chapman-Hall). Jest to praca badacza naukowego, wysnuwająca wnioski z przesłanek, dostarczonych przez wiedzę.

Wiek 20-ty rozpoczął się złamaniem przeświadczenia „kolorowych" o przemożności i niepokonalności „białych". Stało się to w r. 1904 podczas wojny rosyjsko - japońskiej. Entuzjazm wówczas ogarnął wszystkie kraje o niebiałej rasie. Wyłonił się specyficzny imperjalizm „kolorowych". Już w r. 1905 opiewuje Rene Pinon jedną z pieśni, śpiewanych w chińskich szkołach ludowych: „Modlę się, by granice mej ojczyzny stały się twardemi, jak bronz; by moja ojczyzna była większa, niż Europa i Ameryka; by proporzec smoka powiewał nad całą ziemią". Lecz podówczas Chiny były walkami wewnętrznemi, zdezorganizowane. Kierownicze stanowisko zajęła na Wschodzie Japonja, którą zresztą pokój w Versalu uczynił „sztandarowem" państwem między „kolorowymi". Oni to—zdaniem angielskiego pisarza—mają w zanadrzu gigantyczne plany. I tak np. założone przez hr. Okumę „towarzystwo indo-japońskie" uważa cel swój uwolnienie Indyj z pod panowania „białych". W r. 1919 napisał hr. Okuma: „Minął czas, gdy związek europejsko - japoński był celem dyplomacji japońskiej. W przyszłości musimy sobie poszukać innych celów. Wtedy pomaszerujemy na zachód, na Bałkan, do Niemiec, Francji, Włoch i większą część świata ujarzmimy.

Te tendencje — zdaniem p. Stoddarda— łączą wszystkich „kolorowych". Ulegają im zarówno Chińczycy, jak i Indowie, Afganowie, tureccy i arabscy mahometanie, nienawidzący „yankesów" czarni w Meksyku i Południowej Ameryce. W nich wszystkich wojną światowa wzbudziła nadzieję wyzwolenia się z opieki „białych".

W jaki sposób to wyzwolenie ma się dokonać? P. Stoddard wyszczególnia trzy sposoby.

Pierwszym byłoby — oręż. Gdyby Chiny wewnętrznie się skonsolidowały i zmilitaryzowały, to dzięki swej ilości mieszkańców i ich niezwykłej odporności fizycznej, stałyby się wielce groźną potęgą.

Drugim sposobem byłaby — emancypacja ekonomiczna, wyodrębnienie industrjalne. Gdyby biali postradali wpływ na bogato przez naturę w skarby uposażone kraje kolorowych — poniesliby olbrzymie straty w dobrobycie i kulturze, powstałoby „mare clausum" dla „białych" towarów od Sachalinu do Kochinchiny i Siamu. Następstwem byłoby wyrugowanie europejczyków z targów, które opanowali.

Trzecim sposobem jest zmniejszanie się płodności u białych w porównaniu z kolorowymi. I tak statystyka obliczyła, że liczba białych podwaja się w 80 latach, żółtych w 60, czarnych w 40 latach. To też imigracja tego nadmiaru kolorowych w kraje „białe" dokonuje się z wielką intensywnością. Już Amerykanie i mieszkańcy angielskich kolonij liczą się z tem bardzo poważnie. Jeszcze przed wojną pisano w Ameryce, że gdyby europejska emigracja do Ameryki ustała, ta po pewnym czasie stałaby się — czarną.

Oto w najogólniejszych zarysach wywody angielskiego pisarza. Oczywiście trzeba tu uwzględnić tendencję, w jakiej ta książka powstała: chodzi o nastraszenie „białych" antagonistów Anglji — a przedewszystkiem Moskwy — że osłabiwszy wpływ angielski w jej kolonjach wzmacnia się imperjalistyczne zakusy „kolorowych".

Bądź co bądź jednak książka L. Stoddarda jest wielce pouczająca. Nie jest to już powieść fantastyczna — jakich wiele wyszło przed wojną światową — lecz ostrzeżenie, wyszłe z pracowni uczonego."

Ostrzeżenie to jednak, silniejsze niż wiele innych w tej sprawie ogłaszanych, przejdzie napewno bez poważniejszego wrażenia. Biała rasa, dzisiaj panująca, dochodzi do szczytu w swym rozwoju — tak twierdzą umysły wybitne, które bez uprzedzeń i na zimno mierzą życie ludzkie na tej ziemi. Dla tych umysłów rasy powstają, łączą się i giną, bo takie jest prawo natury.

Rasa biała — powiadają —, wypali się poprostu jak światło w lampie i przyjdzie czas gdy ulegnie innej rasie, która okaże się silniejsza. Tą silniejszą ma być wedle ogólnego dzisiaj mniemania, rasa żółta w Azji. Ona ma niby objąć spuściznę po białej, aż znowu przyjdzie czas gdy się również wypali i jak poprzedniczka berło panowania następnej rasie odda.

Bez względu ile w takich dowodzeniach jest fantazji, wiemy że jest ich dosyć prawdy, ażeby je wziąć na serjo i zarządzić obronę. Lecz czy obronił się Egipt starożytny ze swoją wielką cywilizacją od nowych ras, chociaż wówczas były ostrzeżenia i nawoływania do obrony?

Czy słuchali mądrych ostrzeżeń Rzymianie, władcy starożytnego świata?

Czy słuchało tyle innych ras zapowiedzi o idącem niebezpieczeństwie, ras których mnóstwo żyło przed naszą erą? Nie usłucha więc i teraz ostrzeżeń biała rasa. Będzie żyć i panować, aż się wypali...

Ale może i usłucha. Może się nie wypali, bo więcej ma doświadczenia i mądrości życia niż jej poprzednicy.

Powiedzmy że napewno tak będzie, bo któżby nawet szanując bardzo uczonych, zgodził się ginąć z rezygnacją i bez walki.

wb.

FAŁSZYWE PRETENSJE NIEMIECKIE

Niemcy rozpuścili wiadomości, które przedostały się i tutaj do Ameryki, o rzekomych pretensjach rządu Rzeszy do Polski, wynoszących w walucie brzęczącej poważną sumę bo około 2 miljardy złotych marek, czyli blisko pół miljarda dolarów.

Prasa w kraju podnosząc te wiadomości zaznacza, że nie mają one najmniejszej podstawy.

Kwoty, jakie prasa niemiecka wstawia na rachunek Niemiec z tytułu przejęcia przez Polskę na mocy art. 256 traktatu wersalskiego majątku państwowego niemieckiego na obszarze, odstąpionym Polsce według postanowienia tegoż artykułu 256, nie przypadają bynajmniej Niemcom, lecz przypadają i są już wniesione na rachunek komisji odszkodowań, gdzie zużyte być mają na skompensowanie pretensji Polski za szkody, wyrządzone przez Niemcy na obszarach polskich w czasie wojny i to na skompensowanie jedynie częściowe.

Co się tyczy bezpośredniego rozrachunku między Polską a Niemcami, to po potrąceniu pretensji niemieckiej, pozostaje jeszcze na korzyść Polski nadwyżka, której wypłacenie przez Niemcy dotychczas nie nastąpiło, mimo długotrwałych rokowań, prowadzonych w tej sprawie. Należności bowiem nasze w Niemczech są dwukrotnie większe od należności niemieckich u nas.

Fałsz tego rodzaju gdziekolwiek się ukaże powinien być jak najkategoryczniej przez urzędowe czynniki polskie prostowany."

* * *

„WSPÓLNY FRONT

Na temat „wspólnego frontu" na wychodźtwie, o którym piszą bezustannie pisma „prosowe", wypowiada się i organ Zmartwych wstańców w Chicago „Dziennik Chicagoski".

Czytamy:

„Powtarzamy to, co już poprzednio pisaliśmy, iż nie wierzymy, aby między nami nie było sposobów i dróg do porozumienia. One muszą być i one są. Trzeba tylko chcieć znaleźć odpowiedni sposób, trzeba naprawdę dążyć do tego zrozumienia, trzeba zdobyć się na pokonanie własnych uprzedzeń, trzeba wreszcie zrozumieć, że na ziemi niema ludzi doskonałych, aniołów, skutkiem czego trzeba też odpowiednio ich traktować.

Zburzmy więc największą zaporę na drodze do porozumienia, mianowicie pokonajmy samych siebie w niechęci do współpracowania z przeciwnikami choćby w szczupłych narazie granicach obejmujących jakiś jeden wspólny nam cel, jak np. potrzeba zachowania polskości tak między „lewicowcami" jak „prawicowcami", a przedewszystkiem chciejmy się porozumieć i zapragnijmy wspólnie pracować a front wspólny zjawi się nam sam."

Ale inni pojmują nieco inaczej kwestję „wspólnego frontu". Oto w „Rekordzie" detroickim czytamy artykuł wymierzony przeciw drugiemu pismu w tem mieście „Dziennikowi Polskiemu", z którego ustęp jeden tak brzmi:

„Bez pardonu i litości chwycę tych łobuzów dziennikarskich za łby skołtuniałe i trząść będę tak długo, aż publiczność nasza zobaczy trociny, jakiemi ich mózgownice są napełnione i poczuje niemiłą woń zgnilizny moralnej, jaką ich ciała i dusze były i są nadziane.

Niech publiczność nasza się dowie, jakich mentorów posiada na czele pisma, które ubiera się w togę postępowości, gdy w istocie stało się cuchnącym wrzodem na ciele postępowej części naszego wychodźtwa."

Różnice jak widzimy, z dwóch tylko pism przytoczone, są na kwestję „wspólnego frontu" olbrzymie. Jak tu marzyć o współdziałaniu wychodźtwa pomimo takich warunków?

Sprawy bieżące

IL DUCE ROZCHOROWAŁ SIĘ PO ZAMACHU

Ale „zakazy" i „ograniczenia" sypią się dalej jak z rogu obfitości

Stan zdrowia Mussolini'ego miał się pogorszyć znacznie po zamachu. Doznane wówczas wstrząśnienie nerwowe nie przeszło bez śladu. Systematyczne jednak „uzdrawianie" Włoch od bywa się w dalszym ciągu. Zakaz wyjeżdżania z kraju według ostatnich uzupełniających przepisów został rozciągnięty nie tylko na ludzi urodzonych pod włoskiem niebem, ale i na ich żony cudzoziemskiego pochodzenia, rodowite Francuzki, Szwajcarki itd. Komitet centralny partji faszystowskiej ostatecznie skrępował palestrę włoską zakazem występowania w obronie nie-faszystów w sprawach karnych i politycznych. Sekretarz partji ma prawo zawiesić w czynnościach każdego obrońcę, wyłamującego się z tego „postanowienia."

GEN. PERSHING POZNAŁ SIĘ NA TUNNEY'U

Były wódz naczelny amerykańskich sił zbrojnych podczas wojny światowej był dobrym prorokiem, gdy przepowiedział wielką karjerę obecnemu szampjonowi światowemu Tunney'owi, podziwiając potężne szturchańce jakiemi ten ostatni obdzielił swego przeciwnika, też nie utłomka, podczas bójki amatorskiej na rzecz rannych. Odtąd generał Pershing zawsze twierdził, że Tunney stanie się z czasem pięściarzem, nie mającym równego sobie na świecie. Przepowiednia ta sprawdziła się co do joty w Filadelfji, dając bokserowi tytuł szampjona, a generałowi reputację znakomitego i nieomylnego eksperta w sprawach sportowych.

W OBRONIE POKRZYWDZONYCH

Norman Thomas, były kandydat socjalistyczny na gubernatora nowojorskiego stanu ma zamiar wytoczyć proces władzom policyjnym w Hackensack w imieniu bezprawnie więzionych tam robotników.

Obrońca prawny strajkujących, p. Henry Hunt w komunikacie swym do dzienników stwierdza, że policja przebrawszy zwykłą miarę gorliwości służbowej, jastwiła się poprostu dla wymuszenia zeznań nad ludźmi uwięzionymi w sprawie o „zbom bardowanie" lokalu w Passaic. Niektórych z nich pobito tam do utraty przytomności, jednego na noszach szpitalnych odesłano po tem śledztwie do domu.

Trzymani w całkowitem odosobnieniu tylko za pomocą przemycanych kartek mogli ci ludzie dać znać o sobie swym najbliższym i obrońcom, od których spodziewać się mogli jakiejś pomocy.

CZY WIECIE, ŻE

Król jugosłowiański cierpi na ostry katar chroniczny, a książę następca tronu poważnie zachorował.

*

Dwie młode i nadobne Angielki kąpiąc się na plaży w Margate, po wyjściu z kąpieli przebrały się w męskie ubrania, pozostawiając na piasku swoje toalety i odjechały w odwiedziny do znajomych. Policja, która znalazła ich sukienki rozpoczęła mozolne poszukiwania w wodzie, podejrzewając katastrofę. Po odnalezieniu amatorek spodni okazało się, że miał to „być dowcipny żartik. Policja zaś odeszła to całkiem inaczej.

Już można nabywać bilety na wielką Redutę Czytelników Nowego Świata.

RUCH ANTYRELIGIJNY W ROSJI

Wyniki ateistycznej propagandy

Jakież są wyniki tej tak potężnej i tak szerokiej propagandy bezbożności, prowadzonej z niesłabnącą energją od czasu ustalenia się rządów komunistycznych w Rosji przed ośmiu laty?

Jak wielki procent ludności porzucił dawne ikony dla nowego czerwonego sztandaru?

Na pytania te odpowiada autor korespondencji wymijająco, twierdząc, że niepodobna tego ująć w cyfry i nawet dokładniejsze spostrzeżenia i trzeba poprzestać na ogólnikowych przypuszczeniach. Po dziś dzień cudzoziemiec, przyjeżdżający do Moskwy, ma wrażenie, że jest w stolicy najpobożniejszego kraju na świecie, obserwując na każdym kroku — zwłaszcza podczas wielkich świąt, jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc, — objawy kultu religijnego. Ogłuszy go bicie w dzwony na stu moskiewskich dzwonnicach, przekona się, że w świątyniach panuje trudny do opisania tłok w Wielką Sobotę, że nawy cerkiewne są tam zapchane ludźmi, nocującymi w nich do rana, by doczekać radosnej chwili, Zmartwychwstania Pańskiego, biorąc udział w śpiewach chóralnych, od których drżą ściany, bijąc pokłony przed ołtarzami, paradując w procesjach z chorągwiami dookoła gmachów cerkiewnych.

Nietylko w śródmieściu, ale i na przedmieściach, w dzielnicach robotniczych cerkwie są przepełnione. Moskwa a za nią i Rosja cała wspaniale obchodzą swą Wielkanoc, ale inna kwestja czy można tłumnością i malowniczością tych obchodów mierzyć głębokość sentymentu religijnego w Rosji. Od wielu pokoleń Rosjanie tak obchodzą Wielkanoc, ale któż zaręczy, że modlitwy nie schodzą tu ostatecznie na dalszy plan przed babkami, „kulicami", „paschą", jajami malowanemi w barwy najjaskrawsze. Bliższa obserwacja wykazuje niejednokrotnie, że większość tych ludzi tak hucznie i tak pobożnie obchodzących Wesołe Alleluja — wcale nie bywa w cerkwi w zwykłe niedziele i święta.

I wogóle zdawać się może, że pomimo powszechnego ciążenia ku mistycyzmowi i religijności wśród dawnej burżuazji i inteligencji, szukających w religji pociechy na przeżyte troski i cierpienia — w młodszem pokoleniu nurtują wciąż jeszcze mocne prądy, znajdujące się pod bezpośrednim wpływem Rewolucji.

Wśród robotników i urzędników sowieckich, pochłaniających chciwie sowiecką propagandę ideową w klubach, na odczytach itd., wśród studentów uniwersytetów i wyższych szkół technicznych w znacznej większości wypadków też będących partyjnymi komunistami, przeważa obojętny, jeżeli nie wrogi stosunek do religji i kościoła. Nawet na wsi powaga cerkwi prawosławnej obniżyła się znacznie od czasu rewolucji, wyraźnie przez nią podminowana. Typowy stary brodacz wiejski po dawnemu żyje w konserwatywnych przekonaniach i nastrojach, sarkając nawet na młodych, gdy ci twierdzą i to nieraz w bluźnierczy sposób, że nie ma Boga. Ale religijność młodzieży i ludzi w średnim wieku, zwłaszcza tych, co przeżyli wojnę światową niewątpliwie zachwiała się znacznie. Krzyże i medaliki noszone dawniej na szyi wychodzą z użycia. Nie zawsze jednak wątpliwości religijne prowadzą do ateizmu. Nie kiedy instynkt religijny przybiera nowe formy i „wątpiący" zrywa z prawosławiem, by wstąpić do sekty nie uznającej rytuału i opierającej swój kult wyłącznie na Piśmie. Sekty te jako to Baptyści, Molokanie itp. bardzo się rozrosły po Rewolucji częściowo dlatego, że zaspakajają nowe potrzeby religijne tych, co od prawosławia odpadli, częściowo dlatego, że nie prześladowane już przez nikogo, nie potrzebują kryć się pod ziemią, jak dawniej.

Związek Bezbożników widzi w tych sektantach groźnego przeciwnika i powołał do życia specjalny oddział propagandy, którego zadaniem jest opracowanie metod walki z nowemi czy odświeżonemi po rewolucji formami religijności.

Niemniej jednak większość komunistów wierzy świecie, że religijność „Rosji Prawosławnej" należy już do przeszłości.

Twierdzą oni, że „strzępki dawnej wiary" zostały jeszcze w starem pokoleniu, ale że młodzież pod wpływem nowych prądów wychowawczych, z których pierwiastek religijny został całkowicie wyeliminowany, przeważnie „wyrosła już z przesądów." Nie podzielają tego przeświadczenia ludzie religijni, dowodząc, że jakkolwiek liczba wierzących zmniejszyła się znacznie, to jednak pogłębiły się znacznie religijne nastroje w tych, co nie uległi zgorszeniu. Wobec tego spodziewać się można, że z ciężkich prób, przeżywanych obecnie, cerkiew wyjdzie zwycięsko. Który z tych poglądów lepiej odpowie przyszłej rzeczywistości, trudno zgóry powiedzieć, dziś jednak faktem jest wyraźne zobojętnienie ogółu na sprawy religijne i kościelne, i to że po raz pierwszy może w dziejach partja rządząca wielkiego państwa wypowiedziała otwartą wojnę wszelkim formom religijności. W każdym razie niezależnie od tych lub innych przepowiadanych skutków, ten eksperyment na wielką skalę „wykorzenziania z wiary" nie może nie zainteresować głębiej wszystkich ludzi, interesujących się psychologiczną i socjalną stroną zjawisk religijnych.

MAŁE RZECZY

Aby się upewnić czy pięć dni siedzenia w kozie o chlebie i wodzie to nie za dużo dla niepoprawnych pijaków, sędzia Bryant w Arlington, Neb., postanowił na sobie samym wypróbować tę dietę i już na trzeci dzień przyszedł do wniosku że ta tak często wymierzana przezeń kara nie jest bynajmniej zbyt łagodną. Nawet po nocach śniły się sędziemu sma czne rzeczy i przebudzenia były straszne. Łatwiej jakoś znosi ten post niejaki Fred Dirks, pijak z zawodu, skazany przez tegoż sędziego na 60 dni kozy z trzema dziesięciodniowemi okresami głodówki. Czyżby wynikało stąd że skręcanie się kiszek systematycznie przedtem traktowanych alkoholem stają się mniej wrażliwemi na męczącą monotonję takiej diety? W każdym razie idealnym można nazwać sędziego wypróbowującego na sobie porcje innym przez siebie samego przeznaczone. Naturalnie takie eksperymenty sędziowskie możliwe są tylko w wypadkach lżejszych wykroczeń a więc i lżejszych kar.

Żaden sędzia nie postanie swego idealizmu tak daleko, by „próbować jak to smakuje" gdy idzie o szubienicę lub choćby tylko dożywotnie więzienie, gdyż po wykonaniu takiego eksperymentu musiałby przestać być sędzią.

* * *

Nie może odżałować Tom John son morderca czternastu ludzi i uczęstnik 1700 napadów rabunkowych, że przyznał się do popełnionych zbrodni nie w Iowa, gdzieby go napewno powiesili, ale w Minneapolis, gdzie skazano go na dożywotnie więzienie. Ale czy to człowiek może wiedzieć zgóry, gdzie z nim uczciwiej postąpią? Johnsona ujęto przed kilku miesiącami w Seattle'u, ale na żądanie władz śledczych w Minneapolis tam oddano go w ręce sprawiedliwości. Tom Johnson twierdzi, że mu życie obrzydło od czasu, gdy zaczęły zbierać się po nocach w jego ciasnej celi więziennej duchy wszystkich pomordowanych. Sam zabić się nie może, bo spłynęło nań jak twierdzi „światło Boże."

* * *

Pomimo automobilowego zatrzęsienia nie boją się fabrykanci samochodów przesycenia rynku. Świadczy o tem fakt że w ciągu sierpnia fabryki te wyrzuciły na rynek 379,111 aut pasażerskich i 43,283 samochody ciężarowe, a w ciągu ośmiu ostatnich miesięcy 2,765,369 pierwszych i 339,383 drugich, a wogóle o 400 tysięcy sztuk więcej niż w zeszłym roku.

* * *

Habent sua fata libelli — mówi łacińskie przysłowie — mają i książki swój los. Niektóre z nich robią olśniewającą karjerę, choć wymaga to dłuższego czasu, niż gdy idzie o żywe piękności i wiek nie osłabia ich uroku, ale przeciwnie dobroczynnie wpływa na wysokość płaconych za nie sum. Kupił przed paru dniami w klasztorze S-go Pawła w Lawant thalu bibljofil niemiecki, p. Otto H. F. Vollbehr oryginalną biblję Gutenberga drukowaną na welinie i iluminowaną kunsztownie za 305 tysięcy dolarów. Jest to jeden z najstarszych druków na świecie ale zachowany cudownie pomimo lat no i burz, co nad nim przeszły, gdy leżał w szanownym kurzu klasztornym pod opieką klasztornych pająków. Bibljofil niemiecki tak zakochał się w jej piękności, iż twierdzi, że nie odstąpi jej nikomu nawet gdyby miał grubo zarobić na tem.

* * *

„Niema złej drogi do mojej nie bogi" — mówi przysłowie i powiedział tak sobie belgijski następca tronu, książe Leopold, zalecający się do szwedzkiej księżniczki Astridy. Nie chcąc łamać incognito, z którem wygodniej i romantyczniej jest zakochanym królewiczom, a nie znalazłszy miejsca w wagonie sypialnym po wylądowaniu w Malmo, w wagonie trzeciej klasy udał się do stolicy, gorzki sprawiwszy w ten sposób zawód reporterom, którzy prędziej by uwierzyli w to że królewicz ma odbyć ostatnią część podróży na obłoku zaprzężonym w łabędzie niż to że na twardej ławce 3-ej klasy złożył strudzone swe i zakochane ciało, podczas gdy dusza mknęła naturalnie ku lubej łabędzim szlakiem tęsknot i marzeń.

Wład. Zieliński.

Wielka Reduta Czytelników Nowego Świata odbędzie się w 14th Street Armory, w sobotę, dnia 6-go listopada, r. b.

Nie Wydawaj Pieniędzy

na pożywienie bez smaku

SZTUKA przyrządzania smacznych potraw leży w podawaniu smacznego pożywienia.

W owsiance na śniadanie uważajcie, abyście otrzymali Quaker wyrób. Różnica w smaku jest zdumiewająca.

Prawie 50 lat zostało spędzonych nad udoskonaleniem Quaker smaku. Żadna inna owsianka nie może tego ofiarować. Mimo, że ceną, jaką płacicie jest ta sama.

Quick Quaker gotuje się 3 do 5 minut. Jest silniejszy aniżeli zwykły toast. Przygotowuje obecnie najbardziej pożywne śniadanie w bardzo krótkim czasie.

Wyrabiany Quaker zachowuje przeważną część składową owsa i usuwa potrzebę zażywania środków przeczyszczających. Proteina, carbohydrates, vitamines i składowe części owsa są razem skombinowane, co czyni Quaker Oats doskonałym równoważnikiem pożywienia.

Kupcią Quick Quaker lub regularny Quaker Oats dziś jeszcze dla pożywniejszego jutrzejszego śniadania.

Quick Quaker

SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. N. Y. Automobile School, 228—2nd Av., róg 14th St., New York.

SZYJĘ na zamówienia FUTRA
oraz sprzedaję gotowe
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 LEXINGTON AVE.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

Edmund Walker & Co.
Rachmistrze i Buchalterzy
PORADA W KWESTJACH PODATKOWYCH
393 SEVENTH AVENUE
(pomiędzy 32-gą i 33-cią ulicą)
NEW YORK CITY

NASZYJNIK KRÓLOWEJ

POWIEŚĆ — ALEKSANDER DUMAS

(Ciąg dalszy)

— Czy można wiedzieć, co pan nazywa zadowoleniem zemsty? — zapytała Joanna ironicznie. — Wszakże i Neron miewał pragnienie zemsty i Tytus nie był od nich wolny.

— Skazanie kogokolwiek mogłoby wystarczyć na zaspokojenie tej namiętności.

— Kogokolwiek? — zawołała Joanna — to słowo dużo mówi.

— Ja tylko mówię o skazaniu na zamknięcie w klasztorze; jest to kara, którą, jak wieść głosi, król zamierza zastosować do pani.

— Osadzenie w klasztorze! czyli śmierć powolną, hańbiącą, którą zechcą pewnie nazwać aktem łaski dla mnie.

Dożywotni pobyt w ciszy, wśród męczarni! Nie, nigdy! za wiele upokorzeń, za wiele wstydu dla niewinnej, wtedy, gdy prawdziwy sprawca nieszczęścia żyje sobie spokojnie, otoczony dostatkami i honorami. Śmierć mi pozostaje, to będzie sąd mój nad samą sobą zato, że miałam nieszczęście przyjść na ten padół nędzy i niegodziwości!

I, nie czekając na przełożenia obecnych, na prośby dozorcy, odepchnęła z zaciekłością jego żonę, odtrąciła księdza i z szybkością wybiegła z pokoju.

Trzy te osoby nie usiłowały jej zatrzymać, czuć w tem było komedję, sprawiała wrażenie pantery, którą myśliwi zaniepokoili. Wybuchy gniewu były za głośne, aby można sądzić, że są naturalne. Jak szalona wbiegła do gabinetu, przylegającego do sali i, schwyciwszy ogromny wazon fajansowy, kilkakrotnie z całej siły uderzyła się nim w głowę. Wazon rozbił się w kawałki; krew szeroką strugą polała się z rany. Posadzono ją na fotelu i przyniesiono sole trzeźwiące. Po strasznych konwulsjach zapadła w omdlenie. Gdy przyszła do siebie, ksiądz myślał, że się dusi.

— Patrzcie — wyrzekł — to zakratowane okno tamuje dostęp świeżego powietrza. Czy nie możnaby go otworzyć, aby orzeźwić tę biedną istotę?

Wtedy pani Herbert, zapominając o wszystkiem, pobiegła do szafy i wyjęła klucz, którym otworzyła zakratowane okno. Po chwili zemdlona pełną piersią zaczerpnęła świeżego powietrza.

— A! — wyrzekł ksiądz — nie wiedziałem, że okno to jest tak urządzone, iż można je otwierać kluczem. Poco tyle ostrożności?

— Taki jest regulamin więzienny — odparła dozorczyni.

— A! już rozumiem — ciągnął dalej ksiądz z ukrytem znaczeniem w głosie — okno to wznosi się na siedem stóp od ziemi i wychodzi wprost na wybrzeże.

Jeżeliby zaszedł taki wypadek, że kilku więźniów wydostałoby się z wnętrza więzienie Conciergerie, mogłoby uciec przez waszą izbę, nie narażając się wcale na spotkanie ze strażą więzienną.

Ksiądz zauważył, że pani de la Motte przy tych słowach zadrżała i nasłuchiwała pilnie, co dalej mówić się będzie; następnie oczy jej zwróciły się w kierunku, gdzie pani Herbert umieściła znów klucz. Było to dla niego wystarczające, obecność jego wydała mu się niepotrzebną i, pożegnawszy się ze wszystkimi, opuścił salę. Po chwili, wchodząc znów do pokoju, odezwał się, jakby odniechcenia.

— O! co osób, zgromadzonych na placu! — rzekł. — Tłumy narodu stoją po drugiej stronie pałacu, lecz zato żywej duszy niema na wybrzeżu.

Pani Herbert wychyliła głowę.

— Rzeczywiście — odrzekła.

— Czy można się spodziewać, że wyrok odczytany będzie jeszcze dzisiejszej nocy? — wyrzekł przyciszonym głosem, jakby dlatego, aby go pani de la Motte nie usłyszała, lecz ona z całej tej rozmowy nie straciłą ani jednego wyrazu.

— Nie sądzę, aby to mogło nastąpić przed jutrem.

— W takim razie — dodał ksiądz — byłoby pożądane, abyście pozwolili spocząć tutaj pani de la Motte. Po wstrząśnieniach potrzebuje wypoczynku.

— My udamy się do naszego pokoju — podchwycił poczciwy dozorca — i pozostawimy tu panią de la Motte w fotelu, jeżeli, ma się rozumieć, nie zechce udać się do łóżka...

Joanna, podnosząc głowę, spotkała spojrzenie księdza, który zdawał się wyczekiwać odpowiedzi; skłoniła głowę, udając, że pogrążona jest we śnie.

Ksiądz zniknął, a dozorca i jego żona również oddalili się, zamknąwszy ostrożnie kratę, aby nie przebudzić pani de la Motte.

Joanna, pozostawszy sama, otworzyła oczy.

— Ksiądz radzi mi, abym się ratowała ucieczką — pomyślała. — Dlaczegóż nie dowiódł mi nieodzownej potrzeby wymknięcia się z więzienia i nie udzielił mi potrzebnych do tego środków? Jednak grozić mi skazaniem przed wyrokiem sędziów może tylko przyjaciel, który chce tym sposobem wskazać mi drogę ocalenia.

Należy tylko uczynić jeden krok, ażeby porzucić więzienie; otworzę tę szafę, następnie kratę i wnet znaleźć się mogę na pustem wybrzeżu.

Czy pustem?

Tak, zupełna cisza zalega dokoła, księżyc nawet zaszedł za chmury.

Chwila ocalenia nadchodzi; wraz ze swobodą odzyskam inne bogactwa, będę miała sposobność odpłacić za wszystkie krzywdy, które mi wyrządzono.

I nagle rzuciła się ku szafie, wyjęła klucz i zbliżyła się do kraty.

Pobudzona jej wyobraźnia przedstawiła jej oczom jakąś postać, kryjącą się w ciemnościach.

— Jakiś człowiek jest tam — wyrzekła — być może, że to ksiądz, który wyczekuje mojej ucieczki i chce mi zapewne udzielić swojej pomocy.

A gdyby to miała być zasadzka, gdybym zeszedłszy na dół, schwytana została na gorącym uczynku! Chęć ucieczki byłaby przyznaniem się do winy. Kto szuka zbawienia w ucieczce, ucieka przed własnem sumieniem. Kto unika zetknięcia się ze sprawiedliwością, nie może być niewinnym. A zresztą skąd przybywa ten człowiek! Zdaje się, że widziałam go kiedyś u księcia Prowancji. Któż mi może dać dostateczną rękojmię, że nie jest to zbir, nasłany przez królowę lub przez rodzinę Rohanów. Drogoby zapłacono za każdy mój krok fałszywy.

Czyż nie będzie nierozwagą, gdy postaram się opuścić więzienie na kilka godzin przed wydaniem wyroku! Jeżeli mnie rzeczywiście chciano ocalić, można było to wcześniej uczynić! Boże mój! Kto wie, czy nowina o uwolnieniu mnie przez sędziów nie doszła już do uszu mych nieprzyjaciół? A może chcianoby wraz z tą wieścią zawiadomić królową o mojej ucieczce, która byłaby nieomylnym dowodem mej winy. Nie, pozostaję!

W tej chwili Joanna była przekonana, że uniknęła zasadzki. Uśmiechnęła się chytrze i pewnym krokiem podeszła do szafy, aby włożyć napowrót klucz od kraty.

Następnie zaś, siadłszy na fotelu i wciąż udając, że śpi, przyglądała się cieniowi człowieka, który czatował ciągle, aż nareszcie oddalił się, zmęczony, z pierwszym blaskiem świtu.

CXV
WYROK

Zrana, kiedy cały Paryż budzi się z uśpienia, kiedy żyć zaczyna na nowo, kiedy brzask dzienny jak ogniwo, łączy dzień dzisiejszy z poprzednim, hrabina miała jakąś nadzieję, że zaraz ktoś wkroczy do jej celi i zawiadomi ją o szczęśliwym rezultacie procesu. I przedstawiała sobie, jak będzie przyjmowała powinszowania przyjaciół.

Czyż miała przyjaciół?

Niestety! nigdy szczęście i poważanie nie jest pozbawionem orszaku przyjaciół. Joanna wszakże, gdy została bogatą i wpływową, gdy starała się zaskarbić sobie w świecie względy wszystkich, nie natrafiła jednak nigdy nawet na przyjaźń zdawkową. Ale po triumfie, którego się spodziewała, miała nadzieję, że zastęp jej wielbicieli zwiększy się niezawodnie. Napróżno jednak oczekiwała, nikt nie przyszedł oznajmić jej radosnej nowiny.

Dziwny, tajemniczy niepokój ogarniał ją całą. Była to Achillesowa pięta jej charakteru. W chwili zwątpienia wpadała w najczarniejsze myśli.

Wrażenia, których człowiek doznaje, są tak silne, że nie zawsze, pomimo woli, może je w sobie stłumić; Joanna nie starała się już nawet ukryć wzburzenia, które nią miotało.

Ponieważ wzbroniono jej wychodzić, wysunęła głowę przez lufcik i, wytężywszy słuch, starała się podchwycić rozmowy tłumu, rozprawiającego o procesie.

Nagle usłyszała taki hałas, taką wrzawę i oklaski, że stanęła zdumiona, nie mogąc przyjść do siebie. Własne sumienie mówiło jej, że te manifestacje nie były dla niej przeznaczone.

Te uniesienia radości powtarzały się kilkakrotnie i zamieniły się następnie w spokojniejsze rozmowy.

Zdawało jej się, że słyszy sąd przychylny, wydany przez cały naród. Łudziła się jeszcze, że głosy niechętne wkrótce zamilkną. Tymczasem zaczęły wkrótce napływać nowe tłumy, tworząc z dawniejszemi jedną zbitą masę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

Kapitolińska łamigłówka polityczna — Klika łamie sobie głowy nad zagadką: Co zrobić z prezesem Żychlińskim? — Myślą nad upatrzeniem prezesa z prowincji — Prezes Żychliński poszedłby na pensję do Cambridge Springs — Kłopot z Turbakiem — Wielu starogwardyjców ma oko na kasjerstwo Związku — Radziby się pozbyć sekretarza Zawilińskiego — Chicago Society uśmiecha się na myśl opanowania Związku — Zalecanki do prowincji — Turbak obiecuje gościć hojnie całą prowincję na Sejmie w Chicago.

Klika kierująca dziś korabiem związkowym znajduje się w bardzo głupiem położeniu. Z głupoty i partyjnego zaślepienia dostała się w wir własnej polityki, z którego nie może się teraz wydobyć. Gdzie się ruszy, gdzie się obróci — wszędzie spotyka się z tą samą rozpaczliwą dla niej sytuacją. Nadrabia miną, szarżuje, udaje pewną siebie, ale jak głupio było tak głupio będzie.

Największą obecnie, upartą i nieznośną, jak stary nagniotek, zagadką kliki jest: Co zrobić na przyszły termin z prezesem Żychlińskim i skąd wytrzasnąć innego prezesa, któryby dawał jakie takie gwarancje pociągnięcia za sobą głosów?

Tu jest sęk. Zdają sobie sprawę, że prezes Żychliński jest jedynym człowiekiem wśród reakcyjnych starogwardyjców, który mógłby jeszcze zgrupować koło siebie rozsypujące się coraz bardziej starogwardyjskie siły, które są już w wielkiej mniejszości.

Stara gwardja zaniechała już, zdaje się myśli osadzenia p. Żychlińskiego na kruchym bardzo tronie prosowym. Nie dlatego że by reakcja klerykalno - prosowa go nie chciała, ale dlatego, że nie mają starogwardyjcy najmniejszej nadziei pociągnięcia Związku do „Prosa". Na to już i „popularność" p. Żychlińskiego nie pomoże. Związkowcy nie dadzą pieniędzy na pensje dla nierobów i reakcyjnych karjerowiczów.

Taka sytuacja wikła sprawy w polityce starogwardyjskiej. Stan zdrowia i podeszły wiek prezesa Żychlińskiego nie pozwala na dalsze ubieganie się o prezesostwo Związku. Przytem wiedzą oni bardzo dobrze, że tak na sejmie filadelfijskim, jak i na sejmie toledoskim p. Żychliński przepadł, a pozostał tylko przez szacherki i oszustwa przy liczeniu głosów przy stole, gdzie kontrolę mieli macherzy starogwardyjscy. Ale raz, dwa, a nawet i więcej razy sztuka może się udać. Przyjść jednak musi czas, że się więcej nie uda. Cóż więc robić? Ma p. Żychliński kandydować dalej, czy nie ma?

Myślą o prezesie z prowincji

Niektórzy wśród starogwardyjskich politykierów — ci co w prowincji pokładają nadzieję — wypowiadają się za tem, aby na stanowisko prezesa lub sekretarza powołać kogoś z prowincji. Przemawia za tem — według nich — tem pewniejsze pociągnięcie za sobą prowincji. Niestety, nie mają na prowincji nikogo takiego z reakcyjnej konserwy, kto by mógł skupić koło jej sztandaru topniejące coraz bardziej szeregi.

Krótko mówiąc, znajdują się — w kropce. A koło niej wyrasta wielki znak zapytania: Co robić? Jak tu wydostać się z tego błędnego koła? Bo starogwardyjscy kandydaci na urzędy — a jest ich nie mało — nie bardzo łaskawie patrzą na to, aby ktoś z prowincji uprzątnął im dobry kąsek z przed nosa. Wszak tu sami między sobą będą bić się o wyższe i niższe urzędy. Szczególnie na urząd kasjerski patrzy łakomie kilku starogwardyjców. Między nimi najbardziej podobno łakomym jest p. Singer, były dyrektor Z. C.

Pan Turbak jest także dla kliki zagadką, podobnie sekretarz Zawiliński. Szczególnie p. Zawilińskiego radziby najchętniej „wylać". Well, — będzie czas na to na sejmie. Tam będą różne kombinacje i intrygi. Tymczasem jednak udają jeszcze solidarność.

Kto ze starogwardyjskich dygnitarzy obecnych zostanie kozłem ofiarnym, to mniejsza z tem, bo prawdopodobnie tak czy owak — wszyscy będą kozłami... Tymczasem na szachownicy politycznej starej gwardji jest projekt wysłania p. Żychlińskiego na „pensję" do Cambridge Springs, Pa. Przeciw temu nic nie mamy. Pan Żychliński ma swoje minione zasługi, a przy tem jego wiek i stan zdrowia wymagają uwzględnienia. Przy tem w Cambridge Springs może by się wyleczył ze zgubnych wpływów swego obecnego otoczenia i z swoich sympatji klerykalno - prosowych.

Poza tym całym atoli projektem kryje się jednak inny kruczek. Oto p. Żychliński kandydowałby na przyszłym sejmie w Chicago na urząd prezesa, a po wyborze zrezygnowałby na rzecz wiceprezesa. Poczem p. Żychlińskiego wysłanoby na spokojne życie do Cambridge Springs, wiceprezesa zostałby prezesem, pierwszy dyrektor wiceprezesem, a w miejsce awansowanego dyrektora otworzyłby się dla jednego starogwardyjca wakans dyrektorski. W ten sposób zyskanoby o jeden głos więcej w dyrekcji. Tak to pięknie marzy sobie klika o niebieskich migdałach... Ale to wszystko zależne jest od tego: „Jeśli zwyciężymy".

Trzecia partja się formuje?

Pomimo zaprzeczeń pism związkowych i prosówki detroitskiej o tworzeniu się t. zw. „trzeciej partji" związkowej — stwierdzić należy, że propagatorzy tej „trzeciej partji" agitują, mają swoje zebrania. Lecz mimo wszystko działalność ta nie obiecuje konkretnych owoców. W Związku niema trzeciej partji i nigdy nie będzie. W Związku jest reakcyjna konserwa i liberalizm, czyli umiarkowany ruch postępowy. Emanacja idei trzeciej partji wychodzi podobno najwięcej z szeregów politykierskich Tow. „Chicago Society". Oczywiście nie jest to nic zdrożnego. Wolno jest mieć wysokie ambicje tak po jedyńczym członkom jak i pojedyńczym towarzystwom. Dowodzi to wszystko tylko demokratycznej żywotności Organizacji i interesowania się sprawami jej przez ogół członkowstwa. Takiej żywotności i takiego zainteresowania wśród członkowstwa nie wykazuje żadna inna organizacja polsko - amerykańska.

Ale co innego mieć wysokie ambicje, a co innego je dokonać. Gdy Chicago Society poczeka jeszcze dziesięć, piętnaście lat, gdy w Związku naszym będzie przynajmniej połowa czynnych członków z ludzi tu urodzonych — wtenczas będzie można myśleć o opanowaniu Związku. Inaczej nie. Tymczasem pracy w Związku dla takich Towarzystw, jak Chicago Society jest poddostatkiem.

Opieranie zaś nadziei zwycięstwa tej himerycznej trzeciej partji na wykorzystywaniu toczącej się obecnie walki między ruchem liberalnym a reakcyjnym w organizacji nie ziści się z tej prostej przyczyny, że niema w Związku żadnego innego pośredniego tym dwom stanu umysłu. W Związku musi się ostatecznie rozstrzygnąć walka między jedną a drugą ideą. Musi się rozstrzygnąć walka także i o to czy organizacja nasza ma się rządzić konstytucją i uchwałami sejmowemi, czy samowolą kliki zarządowej.

Stara gwardja kokietuje prowincje

Tymczasem kokietowanie prowincji przez klikę starogwardyjską prowadzi się na potęgę. Tracąc grunt pod nogami w okręgu chicagoskim, gdzie Związkowcy dobrze ich znają, klikowcy zwrócili się do prowincji w nadziei, że tą jeszcze da się obałamucić fałszywem przedstawianiem całej sytuacji w Związku. Rozjeżdżają się więc po swoich ludziach, i na urządzanych przez nich wiecach pokazują swoją stronę medalu. A potem w gazetach związkowych urządzają „wywiady" i rozpisują się jak to entuzjastycznie byli przyjmowani, jak ich goszczono, jak ich na rękach noszono i jak po wysłuchaniu ich strony sporu w Związku potępiano „warchołów", „wichrzycieli", „bolszewików", „reformatorów", i t. p., i t. d.. Jeśli jednak wszędzie tak samo „entuzjastycznie" przyjmowano tych panów, jak ich przyjęto w Camden, N. J., to pal ich sześć z takim entuzjazmem.

„Apple-sauce" polityczny

My wiemy, że te wszystkie gadaniny w pismach związkowych i prosowych o „popularności" klikowej na Wschodzie, to jest to sobie „apple-sauce" polityczny — jak powiada Amerykanin w swojej gwarze ulicznej. Wiemy bowiem coś o tem jakie są nastroje wśród Związkowców na Wschodzie. „Throwing lot a bull" może czasem być skuteczne w politykierstwie wardowem, ale jest bezskuteczne na dalszą metę i na szeroką miarę. Zresztą przyjdzie nieuchronnie czas, w którym dowiecie się jakie są istotne sentymenty Związkowców na Wschodzie.

Jednakże te bujdy bombastyczne kliki o niesłychanej popularności prezesa Żychlińskiego i innych dygnitarzy związkowych na Wschodzie — te „wywiady" redaktora pism związkowych z p. Żychlińskim i p. Turbakiem (dlaczego pominięto wywiad i fotografję p. Sakowskiej, która jest także czułą na takie rzeczy?) nie są bynajmniej takie „dobroduszne", za jakie chce je uważać redakcja Związkowego. Jest to zwyczajny haczyk polityczny kliki dla nabierania Związkowców w Chicago przed zgromadzeniem przedstawicieli Grup chicagoskich dla wybrania z pomiędzy siebie komitetu przedsejmowego. Sądzono, że gdy się nabuja pod obłoki i w dodatku jeszcze fotografję się pokaże tak „popularnych" na Wschodzie dygnitarzy związkowych — większość przedstawicieli grup chicagoskich też pójdzie „entuzjastycznie" z nimi i będzie głosować na starogwardyjski komitet przedsejmowy.

Lecz Związkowcy chicagoscy znają się już dobrze na tej grze politykierskiej kliki centralnej i na bujdy takie nabierać się nie dają. Wykazał to najlepiej rezultat głosowania niedzielnego przedstawicieli Grup, o czem piszemy na innem miejscu.

Nie dadzą się też nabierać Związkowcy z prowincji obietnicami p. Turbaka, że będzie klika gościć suto całą prowincję na przyszłym sejmie w Chicago. Że klika mieć będzie pieniądze na goszczenie prowincji — zwłaszcza po różnych ukrywających się przed okiem prawa siedliskach „ślepych świń" chicagoskich — w to bardzo wierzymy.

S. A. Gadecki.

DRUKARNIA Nowego Świata

zaopatrzona w najlepsze i najnowsze maszyny drukarskie wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące po cenach najniższych

Korzystać z tego powinny przedewszystkiem towarzystwa polskie, którym oprócz technicznego wykonania ofiarujemy również usługi Redakcji i korektorów.

Druki zamówione w poniedziałek są gotowe w sobotę lub wcześniej.

Produkcja na wielką skalę na najnowszych automatycznych maszynach, obniża znacznie koszt.

WSZELKIE DRUKI U NAS ZAMAWIANE SĄ NIE TYLKO ARTYSTYCZNIE I TANIO ALE I POPRAWNIE WYKONYWANE.

TEL. STUYVESANT 2329

24 Union Square
New York, N. Y.

SMUTNA KRONIKA

CHICAGO, ILL.

Wspólnicy napadu rabunkowego na pociąg pocztowy

Nick Kramer, rozpoznany przez niektórych świadków napadu na wagon pocztowy kolei Rock Island, jako jeden z trzech bandytów, przedstawił swe alibi w sądzie, że w chwili napadu znajdował się w domu z żoną i dzieckiem. Detektywi federalni, prowadzący również śledztwo, gdyż chodzi tu o przesyłkę pieniędzy banku federalnego, sprawdzili je dnak, iż twierdzenie Kramera nie zgadza się z prawdą, gdyż nie mógł być w tym czasie z żoną w swym domu, bo żona jego w chwili zbrodni była przy pracy. Policja aresztowała w związku z tym napadem Piotra Kościńskiego, podejrzanego o współudział, ale po przesłuchaniu wypuszczono go na wolność. Detektywi poszukują jeszcze następujących osób: Wincentego McFerlena, brata Frankа, siedzącego teraz w więzieniu stanowem w Michigan City; Jana Obyrtassa; oskarżonego swego czasu o zamordowanie Foley'a; Ottona Kostaneckiego, alias Daverówa, piątego człowieka szajki, która zamordowała Foley'a i Patricka Sullivana (lat 38 z pod nr. 6320 S. Talman Ave.). Inspektorzy pocztowi są pewni, że zdołają odnaleźć $135.000 w gotówce skradzionych wtenczas z wagonu pocztowego.

Dwaj młodzieńcy aresztowani za napad na kobietę w jej domu

Michał Lipmiński (lat 20) i Roy Kontil (lat 17), zamieszkali pod nr. 2441 Clybourn Ave., dostali się w ręce policji, jako bandyci i napadający na kobiety w domach. Aresztowano ich w chwili, gdy napadli na panią Elsie Barnes (2221 Clybourn Avenue). Chłopcy ci wpadli do mieszkania, skierowali rewolwery na męża pani Barnes i na pannę Baker, mieszkającą u Bernesów. Zabrali im nieco gotówki i przetrząsając mieszkanie, weszli do sypialni, w której leżała Barnesowa. Usiłowali ją zgwałcić, lecz krzyk jej oraz hałas wszczęty przez jej męża sprowadził sąsiadów, wobec czego obaj młodzieńcy zbiegli. Barnesowa rozpoznała obu aresztowanych, jako swych napastników. Ponieważ w tej okolicy zanotowano wiele podobnych napadów, policja wezwała ofiary, aby oglądały ptaszków, znajdujących się w ulu.

DUNKIRK, N. Y.

Cała rodzina pokaleczyła się w wypadku samochodowym

Państwo Józefowie Kozłowscy i ich pięcioro dzieci z Washington, Pa., doznali ciężkich pokaleczeń przy zderzeniu się ich maszyny z drugą. Całą rodzinę zabrano do miejscowego szpitala, gdzie okazało się, że Kozłowski doznał złamania nogi i innych pokaleczeń na ciele, jego żona zwichnięcia ramienia, pokaleczeń na całem ciele i prawdopodobnie we wnętrznych uszkodzeń, a dzieci wyszły z lżejszemi uszkodzeniami ciała. Kozłowski twierdzi, że automobil jadący przed nim zatrzymał się tak nagle, iż nie był on w stanie wstrzymać swego automobilu i musiał najechać na niego.

WIELKI BAL

Jesienny Bál Tow. Szkolnego w Harlem

Drugi jesienny bal Towarzystwa Szkolnego im. Tadeusza Kościuszki w Harlem odbędzie się dnia 16-go listopada r. b. w Clairmont Hall, pn. 60 East 106th St.

Doborowa orkiestra, l'cznie niespodzianki i rozrywki i możność spędzenia kilku godzin na wesołej zabawie z przyjaciółmi i znajomymi winny być bodźcem dla Polonji z góry i domu miasta do przybycia na wymienioną impresę.

Ponieważ Towarzystwo Szkolne im. Tadeusza Kościuszki pracuje od szeregu lat nad krzewieniem polskości wśród młodzieży tutaj zrodzonej i ma wielkie wydatki połączone z utrzymaniem gmachu, zakupnem książek i t. p. rodacy winni jak jeden mąż przybyć w dniu 16-go listopada do Clairmont Hall i obecnością swą zadokumentować, iż interesuje ich sprawa tak ważna jaką jest wychowanie młodego pokolenia w tradycjach narodowych i umiłowaniu wszystkiego co nasze—polskie.

Nie zapominajcie więc o waszym obowiązku i przyjdźcie jak jeden mąż na jesienny bal Towarzystwa Szkolnego im. Tadeusza Kościuszki w Harlem.

(3, 8, 15, 16)

W SPRAWIE DROBNYCH OGŁOSZEŃ

udajcie się do najbliższej stacji w Waszem sąsiedztwie, jeżeli nie jest Wam wygodnie przyjść do Administracji: NOWEGO ŚWIATA

STACJA No. 1— BAYONNE, N. J.
Polonia Photo Studio
37 East 21st Street

STACJA No. 3— BRONX, N. Y.
W. Steinberg
723 Courtlandt Avenue

STACJA No. 7— BROOKLYN, N. Y.
Fifth Avenue Graphonola Shop
708 Fifth Avenue
SOUTH BROOKLYN

STACJA No. 10—
Markowska Hosiery Shop
90 Nassau Avenue
GREENPOINT

STACJA No. 22—
GREENPOINT
DOM NARODOWY
261 Driggs Avenue
BROOKLYN, N. Y.

STACJA No. 13—
Fronczak Stationery Store
475 Vermont Street
EAST NEW YORK

STACJA No. 14—
Księgarnia Sablika
376 Oakland Street
GREENPOINT DOLNY

STACJA No. 15—
Pszczoła Music Store
153 Wythe Avenue
NORTH SIDE

STACJA No. 21— HARRISON, N. J.
Józef Marchewka
411 North 3rd Street

STACJA No. 18— IRVINGTON, N. J.
Pani M. Szymkowska
584 Grove Street

STACJA No. 16— ELIZABETH, N. J.
JOHN PIPAŁA
153½ 3rd Street

STACJA No. 11— JERSEY CITY, N. J.
J. SREDNICKI
491 Grove Street

STACJA No. 12—
A. LORCZAK
251 Grand Street

STACJA No. 1— JAMAICA, L. I. N. Y.
Felix Czarnecki
Real Estate
107—06 Sutphin Boulevard

STACJA No. 6— MASPETH, L. I. N. Y.
RAWKINS MUSIC STORE
40 Grand Street

NEW BRIGHTON, S. I.
STACJA No. 4—
L. NADRATOWSKI
202 Jersey Street

STACJA No. 2— NEWARK, N. J.
R. TYJEWSKI
47 Jones Street

STACJA No. 8—
S. JAGIEŁŁO
180 Warwick Street

PASSAIC, N. J.
STACJA No. 20—
Suszek i Szewczyk
NOVELTY COMPANY
104 Passaic Street

YONKERS, N. Y.
STACJA No. 9—
Michael Winskowski
426 Walnut Street

Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

SAL MASKOWY
Sokoła Polskiego
w Sobotę, 9 Paź.
W PROSPECT HALL
Prospect i 5th Aves.
Brooklyn, N. Y.
Doborowa muzyka.
Wartościowe nagrody. Cena biletu $1.00.

DWA BIURA— DR. HENRYK SOKAL
W Brooklynie—141 Kent Street Tel. Greenpoint 7283 Godziny—od 12 do 1 po południu i od 7 do 9 wieczorem.
W New Yorku—308 East 17th Street Tel. Lexington 2958 Godziny—od 5 do 7 wieczorem.

Tel.: Lenox 8073.
A. L. CEASAR, M. D.
Choroby: Ocz. Uszu, Nosa, Gardła
169 East 87th Street
pom. Park i Lexington Aves., New York
Godziny przyjęć:
10 do 12 w południe,
6 do 8-ej wieczorem,
i o umówionej porze.

DR GREY
Najstarszy Specjalista
Chorób Męskich
OD PRZESZŁO TRZYDZIEŚCI LAT POD
117 East 17th St. blisko Union Sq. New York City
leczy chroniczne lub niedawne choroby krwi i skóry, wrzody, krosty, plamy, wyrzuty, egzemę, świerzbę, kurzajki, zapalenie nerek i pęcherza, reumatyzm, kaszel, zaziębienie, katar, (nosa, gardła lub żołądka), choroby żołądka, zatwardzenie, hemoroidy, flatuty i inne chroniczne choroby nerwowe. Wyleczył on tysiące osób i radzi i was wyleczyć. Jeżeli byliście pod opieką innego lekarza, a nie zostaliście wyleczeni, idźcie do zrnego, dawno istniejącego biura dr. GREY, znajdującego się już przez trzydzieści lat pod 117 East 17th Street.

PORADA DARMO
MEDYCYNA $1.00
Najniższa Profesjonalna Oferta.
Godziny—od 9 rano do 8 wieczór.
W niedziele od 9 rano do 3 po południu.

DR. BENJ. TROY
POLSKI DENTYSTA
49½ First Ave., N. Y. City
Corner 3rd Street
Dobra robota.—Umiarkowane ceny. Należność można płacić w ratach.—X-Ray.—Badanie zębów bezpłatnie.—Odpowiedzam za moją techniczną robotę w przeciągu dziesięciu lat.

NIE ZWLEKAJCIE
aż zęby wasze tak się zepsują, że są powodem wielu chorób. Wykorzystajcie ten plan tygodniowych spłat i miejcie zęby wasze wyleczone. Wszystka robota sterlnie wykonana, gwarantowana pod względem najlepszych materjałów. Wszystkie złote korony złotone z 22-karatowego złota.
BADANIE DARMO.
Specjalista od Wyrywania Zębów.
GODZINY PRZYJĘĆ:
dziennie od 10 rano do 8 wieczór, w niedziele od 10 rano do 2 po poł.
DR. N. KARMEL
500 East 11th Street, New York City
Róg Avenue A

Chroniczne Choroby Mężczyzn i Kobiet Skutecznie Leczone
Znany od 26 lat specjalista dr. Zins leczy z najlepszym skutkiem i bez bólu wszystkie chroniczne i świeże choroby krwi, skóry, serca, płuc, wątroby, żołądka, nerek, nerwów jakoteż reumatyzm. Analiza moczu i krwi.
SPECJALISTA
OPŁATA BARDZO UMIARKOWANA.
O ile jesteście chorzy zwrócie się natychmiast z największem zaufaniem do mnie.
X-Ray analiza krwi—System Wassermana i chemiczna analiza.
Wstrzykiwania Serum 606 i 914.
PORADA I EGZAMINACJA DARMO.
DR. L. ZINS
PRAKTYKUJE 25 LAT
110 E. 16TH ST., NEW YORK
Między Irving Place i Union Square
Godziny przyjęć:—od 9 rano do 8 wieczór.
W niedziele od 9 rano do 4 po południu.

Drobne Ogłoszenia

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMA hodowli kaczek, 9 akrów, przy rzece, w Central Moriches, L. I., warunki. P. O. Mercer, Sayville, L. I. (161-e4)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

CZTERO familijny dom na Freeman St., 12 pokoi, lota 25 x 100, dochód miesięczny $63, cena przystępna, gotówka do umowy. E. Kruszewicz, 341 Oakland St., Brooklyn. (4e)

WIELKA TANIOŚĆ
Kingsland Avenue, na sprzedaż frontowy dom i w tyle, 5 familji, dochód $150 czynsz miesięcznie, $12,000 pierwsza hipoteka $3,500.
J. D. ULRICH REALTY CORP.
1095 Manhattan Ave., Brooklyn
Telefon, Greenpoint 7016 (8-e6)

NAJLEPSZY BARGAIN W EAST NEW YORKU
6 familijny murowany dom, pół bloku od subway'u, mieszkanie po 4 pokoje baksowe, elektryka i wanny; cena $11,000, gotówką $1,000, rent $1,500, pierwsza hipoteka $3,750, druga $4,000, lota 20 x 100.

BARGAIN W SOUTH BROOKLYN
6 familijny murowany dom, mieszkania po 4 pokoje, elektryka, dobre renty $1,898 rocznie, lota 25 x 90; cena $15,500, gotówką $2,000, tylko jedna hipoteka.

PIĘKNY DOM PRZY PROSPECT PARKU
2 familijny murowany dom, dwa bloki od parku, 11 pokoi, wanny i elektryka, dwa piece do ogrzewania, lota 20 x 100; cena $9,250, gotówki $2,000.

GLOBE REALTY COMPANY
POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE
530 FOURTH AVENUE, BROOKLYN, N. Y.
Otwarte codziennie do godziny ósmej wieczór.
(Stacja B. M. T. Subway'u 9th Street)
(4e)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

12 HILTON—LOTY
Cztery bloki od Springfield Avenue na farmerskiej drodze, każda 33 x 100, po $350, jak sprzedane razem sprzedam za $26 stopę, budowniczy sposobność. Peter Reimer, 1238 Springfield Ave., Irvington, N. J. (4e)

HILLSIDE, blisko węgierskiego domu, dwa jedno familijne domy, 5 pokoi, śniedlanka, kuchnia, wszystkie ulepszenia, 200 stóp od farmerskiej drogi, bus stoi na rogu, blisko sklepów i szkół. Mrs. J. Hufnagel, 20 Rutgers Avenue, Hillside, N. J. (4e)

SZEŚCIO familijny dom, dwa sklepy, na głównej ulicy, zamienie na farmy, lub tylko interesy, jeden mortgage bankowy $8,000, rent $300 miesięcznie. J. Palank, 43 West 41st St., Bayonne, N. J. Telefon, Bayonne 4261. Telefonować pomiędzy 7 a 8 rano. (4e)

CZTERO familijny dom, dwa sklepy na sprzedaż albo zamienie na farmy lub loty, sprzedaję z powodu choroby, mortgage mały bankowy. Frank Jakubowski, 80 East 15th St., Bayonne, N. J. (4e)

46 SOUTH 6TH ST., B'KLYN.—Trzy piętrowy i basement dom murowany w najlepszym stanie, 12 dużych widnych pokoi, stosowny na 3 familje, wszystkie nowoczesne ulepszenia, cena bardzo przystępna, można zgłaszać się wieczorami. (7-e4)

Do sprzedania dom 8 pokojowy i 8 lot, barnia oraz dla krów i kur; 35 drzewek owocowych, 2 bloki od sklepów, szkoły i tramwaju; 20 mil od rogu do miasta. Cena za takowy $3,500. Wpłata według umowy. Zgłoszenia się August Wilks, Box 153B.
Clark Township
Rahway, N. J. (20e5)

MASPETH, L. I.—Dwu familijny murowany dom, 11 pokoi i wanny, wjazd, osobne parowe bojlery, pół bloku do Grand St. 7 lat stary, lepszy jak nowy; cena $10,000. Zobaczyć J. W. Costello, 207 Bedford Ave., Brooklyn, blisko Bedford Ave., Stacja 14th St. Subway. Otworzone wieczorami i niedziele. (7e)

$450 GOTÓWKI
tylko potrzeba, kupić wprost od właściciela jedno familijny nowy dom, nowoczesne ulepszenia, ogrzewanie, plac 50 x 100; cena $4,750, reszta jak czynsz, blok do tramwaju, szkoły, w przyległym parku można się kąpać i łodkować darmo, 5 minut do fabryk i sklepów krawieckich i wielkiemi zapotrzebowaniami, wielki ruch budowlany w tem i okolicznych 5 miastach, 35 minut do Manhattan. Mac Donald, właściciel, 206 Broadway, Pokój 244, New York. (10e)

Z POWODU podeszłego wieku i słabego zdrowia, sprzedam tanio posiadłość swoją, położoną w najruchliwszej dzielnicy prawdziwie polskiej w sercu miasta Camden, N. J. Silnie zbudowany budynek (25x72 stóp), składa się z obszernego sklepu oraz pięknych, ubikacji mieszkalnych na 2-giem piętrze. Całość nadaje się na wszelkiego rodzaju interesu. Trzeba się i buzy tu przed drzwiami. Wygody podług najnowszych wymagań. Dwa wspaniałe sklepowe frontowe. Pożyczka świeżo wyrobiona $13,000.
A. SŁOMNICKI
1535 Mt. Ephraim Avenue,
Camden, N. J. (4e)

Bound Brook, N. J.
20,000 stóp kwadratowych najlepszej ziemi w zabudowanej okolicy, przy tramwaju, 5 do 15 minut chodu od najróżniejszych fabryk; 3 minut chodu do 8-klasowej szkoły. P'olski kościół na miejscu. Cena $750. — $100 wpłaty, a reszta po $10 miesięcznie.
Prosze przyjechać razem z żoną do zwiedzenia każdego dnia pomiędzy 9 a 12, lub napisać do.
L. J. KIERNICKI
126 Liberty St., Dept. S.
New York, N.Y.

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu drugiego interesu. 1150 Manhattan Avenue, Brooklyn. (4e)

BUCZERNIA i groseryia do sprzedania, jest w dobrem położeniu, sprzedam tanio. 128 Chapel St., Newark, N. J. (15-e8)

BUCZERNIA do sprzedania z powodu nieporozumień spólników, stary wyrobiony plac, w polsko-ruskiej dzielnicy, obrót od $600 do $800 tygodniowo, niema książek. Wiadomość 47 Jones Street, Newark, N. J. Telefon, Mitchell 4554. (4e)

CANDY, ice cream, stationery na sprzedaż z powodu innego interesu, cena przystępna, cztery pokoje na sklepem, lease na trzy lata. 238 Graham Avenue, Brooklyn. (196-e7)

CANDY store, dobrze wyrobiony interes, cena przystępna, do sprzedania z powodu drugiego interesu. Aleka (Godiet) 98 Clay St., Greenpoint. (9e)

CANDY store do sprzedania tanio z powodu wyjazdu na wieś. 335 Oakland St., Greenpoint. (4e)

CANDY store do sprzedania z powodu innego interesu. 211 Bedford Avenue, Brooklyn, N. Y. (9e)

CANDY store do sprzedania, dobry interes, cena przystępna. 122 North 9th Street, Brooklyn, N. Y. (9e)

CANDY i cigar store w polskiej dzielnicy sprzedam bardzo przystępnie z ważnej przyczyny. 687 Driggs Avenue, Blisko Metropolitan Ave., Brooklyn. (4e)

CANDY store do sprzedania narożny, 1000 Bedford Avenue, Williamsburg, Brooklyn. (7e)

DO SPRZEDANIA restauracja bardzo tania. 122—3rd St., Elizabeth, N. J. Telefon, Trinity 2460. (2e2-4e)

DELIKATESSEN, groseryia i cigar store na sprzedaż z powodu drugiego interesu; cena $1,500. 271 Ocean Ave., Jersey City, N. J. (197-e7)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

CANDY, Cigar i Stationery do sprzedania, tanio. 358 Henderson St. Jersey City, N. J. (5e)

DO SPRZEDANIA buczernia, $500 obrotu tygodniowo, musi być sprzedana wkrótce. Stanley Szymański, 119 Guernsey Street, Brooklyn, N. Y. (5e)

DO SPRZEDANIA buczernia groseryia w okolicy Bay Way, tylko nowej parafji, interes świetny, cena przystępna, prosze się pracować i zgłosić się do T. Wojciak, 130 E. Jersey Street, Elizabeth, N. J. Telefon, Trinity 2422. (154-e6)

GROSERNIA interes gotówka, obrót tygodniowy $700, może być kupiona z posiadłością lub bez, przystępna cena. 47 Nurge St., Maspeth, L. I. (4e)

OKAZYJNA delikatessen groseryia na sprzedaż, tani rent, targu $500. Telefon, Hugunot 0216. (8e)

GROSERNIA, delikatessen na sprzedaż z powodu drugiego interesu; lease na 3 lata. 212 Franklin St. Greenpoint, Brooklyn. (6e)

KRAWIECKI sklep do sprzedania, dobrze wyrobiony, nowa i stara robota. 807 East 12th Street, New York City. (18-e4)

NA SPRZEDAŻ groseryia i buczernia w Elizabeth, N. J., interes wyrobiony, dwa pokoje do zamieszkania, rent $35; cena $1,600. Zgłoszenia Nr. 186, Nowy Świat. (185-e6)

POOL ROOM do sprzedania, dobrze wyrobiony interes, $180 obrotu tygodniowo, cena bardzo przystępna. 651 East 12th Street. (16-e4)

STATIONERY sklep na sprzedaż, tanio, blisko publicznej szkoły. 445 Mountmouth St., Jersey City. (180-e6)

SKLEP reperacyjny obuwia na sprzedaż, dobra lokacja i interes. 145 Driggs Avenue, Brooklyn. (5e)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

HARMONIA
SPRZEDAM natychmiast zupełnie nową doskonałej wartości; trzech rzędowa harmonję polskiego typu. Zgłosić się pod następującem adresem: George Gonchar, 25 Beacon St., Newark, N. J. (4x5)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

CHŁOPCÓW
ponad 16 lat do lekkiej pracy w fabryce, doświadczenie nie wymagane, dobra sprawobność do awansu, $12 na początek. Piana Music Co., 10 West 20th Street (4m)

WELDERS
potrzeba do metalowych łóżek; dobra zapłata, stała praca.
ZGŁOSZENIE
Montauk Metallic Bed Co.
36 Milford Street
BROOKLYN, N. Y. (5m)

MOULDERS
Pulse Core i Floor Workers; dobra zapłata, stała praca.
ZGŁOSZENIA
TIFFANY STUDIOS
Kingsland Avenue
CORONA, L. I. (5m)

Robotników przy Kandelabrach
I DO POMOCY
Stała praca przy pierwszorzędnych urządzeniach elektrycznych. Zgłoszenia listownie podając pensję i doświadczenie, dobra zapłata, stała praca.
TIFFANY STUDIOS
Kingsland Avenue
CORONA, L. I. (6m)

Młodych Mężczyzn (2)
do lekkiej pracy w fabryce, płeć dni w tygodniu. Zgłoszenia 18 Greene Street, New York. (4m)

CHŁOPCÓW POTRZEBA
Zgłoszenia
AMERICAN BLEACHED GOODS CO.
30 Varick Street, New York City (5m)

POMOCNIKÓW
farbiarzy i wykończarzy przy skein silk, doświadczonych, bardzo dobra zapłata.
Up To Date Silk Dyeing
339 MAUJER ST., BROOKLYN, N. Y. (6m)

CHŁOPCÓW
do lekkiej pracy w fabryce, dobra zapłata, stała praca, na dzień i na noc. Giant Battery Company, 53 Hope Street, Brooklyn. (6m)

MŁODYCH MĘŻCZYZN
do lekkiej pracy w fabryce, $15 na początek, szansa do awansu. Nathan Novelty Mfg. Co., 2167 Prospect Avenue, blisko 183rd Street. (4m)

DO WYKARCZANIA Szlama przy oddobrej Szlamej pracy, pierwszorzędni męczyźni niech się zgłaszają. Weile, 15le St. i River Ave., Bronx. (4e)

JANITORA potrzeba do 8 fasmi parowego ogrzewanie; który rozumi reperacje. Neimser, 342 Beck St. Bronx. (4m)

WINDOW cleaners, doświadczonych przy blaszanych budynkach tylko, stała praca. Zgłoszenia Equitable Housecleaning Contractors, 28 East 13th Street. (6m)

SALESMANOW POTRZEBA
do sprzedaży czysto wełnianych ubrań wyrabianych do trzystuletniej obrazi, $25.50 sadnych dodatkowych opłat, wszystkie ubrania dostępne z naszego sklepu, przypłaty wpór materjałów, doskonała okazja do zrobienia pieniędzy. J. B. Simpson, Inc., 184 Market Street, Newark, N. J., drugie piętro. (4m)

CHŁOPCÓW potrzeba do fabryki pudełek, $16 na początek, musza być ponad 14 lat. Stulman Box & Lumber Co., 30 Wooster Street. (4m)

ROBOTNIKÓW, stała praca i dobra zapłata. Forest, 420 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (6m)

DO CZYSZCZENIA okien (6) do biurowych budynków, $30 tygodniowo, stała praca. Alamac Agency, 841—6th Avenue. (6m)

ROBOTNIKÓW do ogólnej pracy w fabryce, $22. Lefferts Galvanizing Works, 514 East 20th Street. (5m)

MŁODYCH mężczyzn do lekkiej roboty fabrycznej. Sanitary Tube & Stopper Co., 9 Franklin Street. (5m)

CHEFS, kucharzy, mężczyzn do kuchni, counter men, myjaczy do garnków i naczyń, do robienia lodów na zamówienie, chłopców do zbierania naczyń, pomies mężczyzn do robienia Kawy. Majestic Agency, 134 East 13th street. (4m)

POTRZEBA szewca do reperacji obuwia 561 Market St., Newark, N. J. (4m)

POTRZEBUJE krawca na wszelką reperację i przerabianie, robota stała. Stanley Czyrylski, Bell Ave., Bayside, L. I. Telefon, Bayside 5696. (4m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

JANITORA potrzeba — należytowo wymagane; 6 familijny apartament; dom doskonałym stanie. Sirlin, 2300 St. Brooklyn. (4m)

JANITORA — 111 East 7 Street; 4 pokoje; gorąco woda i kontraktu. Zgłoszenia po 10. (4m)

Pomocników Farbiarzy (6)
przy satucznem „skein silk"
Textilo, 1013 Grand St., B'klyn

TOREBKI
doświadczonej pomocy do fabryki przy damskich pasków, operatorów, perforatorów, cutters i ogólnej roboty, stała praca dla chętnych do pracy.
H. SHEINBAUM, INC.
19 West 18th Street

Do Wykończenie Mebli
dobra zapłata, stała praca, obserwa 4 miesiąca fabryka.
Zobaczyć pana Teller.
SPEAR & COMPANY
513 West 22nd Street (5m)

Do Wykończenie Mebli
I POLISHERS
Stała praca. Zgłoszenia natychmiast.
Herrmann Furniture Co.
530 West 35th Street (5m)

DZIEWCZĄT
przy foot press, także grid winders przy radio tubes
S. & S. MFG. CORPORATION
89 Littleton Ave., Newark, N. J. (3e)

CUKIERKI
ENROBBE FEEDERS I STROKERS
Dziewcząt doświadczonych i do nauki.
GREENFIELD SON'S
95 Lorimer St., B'klyn, blisko Marcy Av. (4f)

DZIEWCZĄT
do lekkiej pracy w fabryce, dobra zapłata, stała praca, na dzień i na noc. Giant Battery Company, 53 Hope Street, Brooklyn. (5f)

DZIEWCZĄT
doświadczonych "Cutters" i "Casing selectors." Zgłoszenia Brecht Company, 174 Pearl Street. (5f)

POTRZEBA DZIEWCZĄT
do cukierków, doświadczonych i do nauki, stała praca, dobra zapłata. 460 West 40th Street. (5f)

OPERATOREK doświadczonych na Zig-Zag maszynach, dobra zapłata, stała, płaca. Stanley Goldfarb, 404 Broome St. (5f)

Do Pakowania Cukierków
doświadczonych i również do nauki, dobra zapłata, stała praca. 402 West 40th Street. (5f)

Domowych Robotnic—1,000 innych Posad
NIE LICZYMY SIĘ ZA OBSŁUGĘ
Doskonałe rodziny w miejście i na prowincji, zgłoszenia wczesnie, dobre zapłaty, doskonała, sposobność. Lazare Agency, 624 Madison Ave., N. Y. City. (4f)

DZIEWCZĄT do rozmaitej roboty w fabryce pasków. Star Belt Company, 129 West 31st Street. (4f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, bardzo mała rodzina, dobre zapłata, spanie na miejscu. J. Schwartz, 1588 President St., Apartament 8, Brooklyn. (4f)

OPERATOREK i dressmakers przy pierwszorzędnych sukniach, stała praca. Max Greenberg & Co., 225 W. 37th Street. (4f)

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty od 7 rano do 2 po południu, powinna mieszkać w South Brooklynie. Zgłoszenia do Ochronki, 161—15th Street, Brooklyn. (tfn)

Dziewcząt i Kobiet
do lekkiej pracy w fabryce
ZGŁOSZENIA
HABRICHT BRAUN & CO.
161 Hudson Street (5f)

Salesmanagers i Salesmanów Potrzeba
Nowa parcelacja w pobliżu New Yorku
Doskonale sytuowana i przepiękne rozwijająca się
JEŻELI MOŻE SPRZEDAĆ DOMY I LOTY OBECNIE JEST WASZA SPOSOBNOŚĆ PRZED SPADNIĘCIEM ŚNIEGU
Zgłoszenia o rano do 7 wieczór.
ZOBACZYĆ Mr. BREGMAN
1123 Broadway, róg 25th Street
Pokój 513-514 (6m)

DWOCH POLSKICH ZARZĄDCÓW I SALESMANÓW
Najwiekszy budowniczy dwu familijnych murowanych domów w wielkim New Yorku miasta, stwarcie dla rozwijających się placów domowych, największe komisowe wypłacane jest pod podpisaniem kontraktu. Zgłoszenia natychmiast o 9 rano do 5:30 wieczór.
ZOBACZYĆ Mr. HUDSON
MUNICIPAL SALES CORP.
1123 Broadway, Pokój 205 (5m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZYNY potrzeba do zaystowania do lekkiej roboty gr domu, za wynagrodzenie porządny dom i $25 miesięcznie, 2 osoby w rodzinie. Zgłoszenia po południu, Hatoff, 1428—51st St., Brooklyn. (4e)

LAMP SHADES
doświadczonych, do nauki i również szycia ręcznego, pierwszorzędna robota, zgłoszenia cały tydzień.
MAIBRUNN
44 East 25th Street (8f)

Chocolate Dippers Doświadczonych
ZGŁOSZENIA
E. GREENFIELD SON'S
95 Lorimer St., Brooklyn, N. Y.
Blisko Marcy Avenue (4f)

Shakers—Feeders—Folders
Dobra zapłata.
PIERCE STEAM LAUNDRY, INC.
65 Frost Street, Brooklyn (9f)

DZIEWCZĄT
potrzeba do departamentu próbek, $12 na początek, dobra płaca. Zgłoszenia Schwab, 24 White Street. (5f)

Dziewcząt i Kobiet
do stałej i lekkiej pracy w fabryce, doskonałe warunki, dobra zapłata. Mattlage, 237 Greenwich Street. (5f)

OPERATOREK
doświadczonych przy koszulach, równie do nauki, zapłata płaca, na dzień i na noc. A. Barsts & Company, 295 Leonard St., Brooklyn. (5f)

Dziewcząt i Kobiet
do nauczenia się hemstitching, zapłata podczas nauki. A. Greenberg, 35 East 21st Street. (6f)

Do Pakowania Cukierków
doświadczonych cuppers, stała praca, Supreme Candy Company, 50 Wooster Street. (5f)

Młodych Kobiet 16—25
do szycia na Singer maszynach przy chłopcych spodniach. 133 Floyd St., Brooklyn, blisko Tompkins Ave., schody w tyle, ostatnie piętro. (9f)

POTRZEBA kobiety do kuchni, 9—5, Quality Candy Shop, 449 Broadway, New York City. (4f)

OPERATOREK
przy Zig-Zag, Wilcox, Gibbs maszynach, doświadczonych przy pasach (Belt) bielunie
CRYSTAL
113 University Place, (13th) (4f)

DZIEWCZĄT
do fabrycznej pracy, dobra zapłata, stała praca.
ZGŁOSZENIA
MR. SMITH
20 Grand Ave., Brooklyn (4f)

KUCHAREK
short orders, doświadczonych do pierwszorzędnej herbaciarni, godziny od 4:30 rano do 3:30 po południu, stała praca, najwyższa zapłata. Zgłoszenia do Mr & Mrs Foster's Place
102 WEST 43RD STREET

Dziewcząt do Cukierków
doświadczonych i do nauki, packers, strokers, feeders, najlepsza zapłata, stała praca
METRO CHOCOLATE CO.
122 Washington Ave., B'klyn (3f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DOMOWYCH ROBOTNIC
przy lampshades
Zgłoszenia cały tydzień.
M. BLUM
3 West 19th Street (6f)

MŁODYCH KOBIET
do lutowania i składania, doświadczonych przy elektrycznych dewizach
ZGŁOSZENIA
238th Street i Bronx Blvd.
BRONX, N. Y. (6f)

DZIEWCZĄT POTRZEBA
do pracy przy lutowaniu i składaniu, doświadczonych przy elektrycznych dewizach
ZGŁOSZENIA
238th Street i Bronx Blvd.
BRONX, N. Y. (6f)

DZIEWCZĄT
do pracy w pralni
Dobra zapłata, stała praca.
ZGŁOSZENIA
STANDARD LAUNDRY
963 Garfield Avenue
JERSEY CITY, N. J. (6f)

DZIEWCZĄT
do lekkiej pracy w fabryce, dobra zapłata, stała praca, na dzień i na noc. Giant Battery Company, 53 Hope Street, Brooklyn. (5f)

DZIEWCZĄT
doświadczonych "Casing selectors." Zgłoszenia Brecht Company, 174 Pearl Street. (5f)

POTRZEBA DZIEWCZĄT
do cukierków, doświadczonych i do nauki, stała praca, dobra zapłata. 460 West 40th Street. (5f)

OPERATOREK doświadczonych na Zig-Zag maszynach, dobra zapłata, stała płaca. 402 West 40th Street. (5f)

Do Pakowania Cukierków
doświadczonych i również do nauki, dobra zapłata, stała praca. 402 West 40th Street. (5f)

Domowych Robotnic—1,000 innych Posad
NIE LICZYMY SIĘ ZA OBSŁUGĘ
Doskonałe rodziny w miejście i na prowincji, zgłoszenia wczesnie, dobre zapłaty, doskonała, sposobność. Lazare Agency, 624 Madison Ave., N. Y. City. (4f)

DZIEWCZĄT do rozmaitej roboty w fabryce pasków. Star Belt Company, 129 West 31st Street. (4f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, bardzo mała rodzina, dobre zapłata, spanie na miejscu. J. Schwartz, 1588 President St., Apartament 8, Brooklyn. (4f)

OPERATOREK i dressmakers przy pierwszorzędnych sukniach, stała praca. Max Greenberg & Co., 225 W. 37th Street. (4f)

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty od 7 rano do 2 po południu, powinna mieszkać w South Brooklynie. Zgłoszenia do Ochronki, 161—15th Street, Brooklyn. (tfn)

Dziewcząt i Kobiet
do lekkiej pracy w fabryce
ZGŁOSZENIA
HABRICHT BRAUN & CO.
161 Hudson Street (5f)

Poszukiwania
(Information Wanted)

MASON, cementowa robota, fundamenta, cement, stucco, gwarancja na 35 lat. P. Eloff, 39 Beacon St., Newark, N. J. (8f)

POSZUKUJE gospodyni domu, może mieć jedno dorosłe dziecko. Zgłoszenia Ilustrowana 412 Knickerbocker Ave., Brooklyn, J. Stanislaw, c/o Leonard. (20-1f)

JAN Porucnik, pochodzący z powiatu Mazowiec, gmina Kluszka, wieś Kostry. Pokoszowiela, poszukiwany przez Bronisława Popławskiego. Zgłoszenia 3 Allen St., New York. (58-1f)

TYPISTKA z kilkoletnem doświadczeniem, biurowem, władająca językiem polskim, i angielskim poszukuje posady. Zgłoszenia M. G., Nowy Świat. (201-1e)

MŁODZIEC, lat 21, poszukuje pracy biurowej, może władać językiem polskim i angielskim. Zgłoszenia do K. L., c/o Nowy Świat. (tfn)

Szkoły
(Schools)

SZKOŁA BALWIERSTWA
Zostańcie balwierzami. Zimne i wieczorne klasy. Kurs $25. Zarabiajcie duże pieniądze. Nie obiecujemy roku darmo; stałe posady 500 naszym dyplomowanym. Wszyscy zarabiają $15 do $75 tygodniowo. National Barber College, 150 Third Ave., blisko 15th Street, New York City.

Kapitał i Interesy
(Business Opportunities)

POSZUKUJE sklepowej lub spólnicki z małą gotówką do piekarni. Prosze pisać P. O. Box 474, Iselin, N. J. (5k)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to let)

PIĘĆ pokoi do wynajęcia, elektryczność gorąca woda, wanna, czynsz $25. 1372 Brook